

Takie 'coś' w Paryżu

Jerzy Zbyszewski

Fot. Wojciech Kwiatkowski



Dekoracja Galilei, wiceczempionki świata; pierwszy z prawej Jerzy Białobok - hodowca i prezes SK Michałów, obok Mariusz Liśkiewicz, który prezentował klacz

Trzy tytuły podczas czempionatu świata dla polskich koni arabskich, z czego jeden jest pierwszym dla konia z prywatnej hodowli.

Salon Konia w Paryżu ma zawsze bardzo specyficzny charakter. Po pierwsze - tereny, na których jest rozgrywany, leżą w obrębie miasta i codziennie tłumy paryżan dopingują pokazywane konie.

W niedzielę, w czasie czempionatów, widownia jest wypełniona po brzegi i miejsce trzeba zajmować na długo przed rozpoczęciem klas. Po drugie - termin imprezy w początkach grudnia i bliskość Bożego Narodzenia dodają bez wątpienia uroku i wprowadzają prawie przedświąteczny nastrój.

Niestety, termin i lokalizacja będące wielką atrakcją dla oglądających, nie są najwspanialsze dla głównych bohaterów, czyli koni. Stajnie znajdują się w halach na stosunkowo małym terenie i o tym, by np. przelozować konia nie ma co marzyć. Możliwe jest jedynie oprowadzanie w rękę po betonowych ścieżkach kompleksu Expo. Termin też nie jest najlepszy dla czworonogów, bo grudzień to środek zimy i wystrzyżone konie stoją właściwie cały czas w ciężkich derkach i kapturach. Mimo to prestiż pokazu ściąga poważnych konkurentów z całego niemal świata. Dlatego „wygrać Paryż” to jest coś.

W tym roku klacze z Michałowa dowiodły, że polską hodowlę stać właśnie na takie „coś”.



Wyhodowana w SK Michałów Emandoria została nie tylko czempionką świata klaczy młodszych, ale także otrzymała specjalną nagrodę za najwyższą ocenę pokazu.

W ślady Pianissimy

W niedzielę 11 grudnia, w pierwszej klasie czempionatowej - klaczy młodszych, triumfowała piękna córka ogiera Casal Al Shaqab i Emandy po Ecaho - siwa Emandoria. Sukces tej roczniaczki nie był zaskoczeniem, bo ta rewelacyjna klacz zdołała już podbić serca miłośników koni na innych pokazach. W Weronie wywalczyła tytuł wiceczempionki Europy, a wcześniej została wiceczempionką Polski.

W dniu czempionatu Emandoria była już troszkę zmęczona i tu należą się brawa dla jej prezentera - **Mariusza Liśkiewicza**, który wydobył z niej wszystko, co było tego dnia do wydobywania. Lata spędzone na ringu i wielkie wycucie konia bardzo się tego dnia panu Mariuszowi przydały.

Za Emandorią uplasowała się siwa Bess Fa'lzah hodowli francuskiej, a należąca do szejka **Ammar Bin Humaid Al-Nuaimi** ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA). Ta urodziwa klacz raz była jednak słabą linią grzbietu i długością kłody, czego absolutnie nie można zarzucić polskiej klaczce.

Emandoria otrzymała również najwyższą ocenę pokazu - 469,5 pkt. i z tej racji wyróżniona została specjalną nagrodą. Czempionat klaczy młodszych był powtórzeniem sukcesu z ubiegłego roku, kiedy to wygrała janowska Pianissima i również nagrodzono ją za najwyższą notę pokazu.

W czempionatach klaczy starszych konkurencja była niebywale ostra. Z Polski przyjechały takie sławy,

jak: janowska Palmeta (świeżo upieczona czempionka Europy) i michałowskie Emanda (matka Emandorii, wiceczempionka Polski i czempionka świata z 2001 roku), Kwestura (czempionka Europy i USA) i Galilea (tegoroczna czempionka Polski).



Matka Emandorii - Emanda, była już czempionką świata, w tym roku w Top Ten.

Z klaczy tych Galilea, Emanda i Kwestura zakwalifikowały się do finałów. Niestety, Kwestura miała prawdziwego pecha - zakulała w sobotę wieczorem i została wycofana z czempionatu.

Prezent pod choinkę

Doskonale natomiast broniła polskich barw jej koleżanka stajenna - Galilea (Laheeb - Georgia po Monogramm) zdobywając tytuł wiceczempionki świata.

Uległa wyhodowanej w USA kasztanowatej WN Fawn Obsession (Padrons Psyche - WN Obsession po Bluespruce Tanzeer), której właścicielem jest książę **Khalid Bin Sultan Abdul Aziz** z Arabii Saudyjskiej. Klacz ta, świetnie przygotowana kondycyjnie, zachwycała długą, dobrze osadzoną szyją i typową głową z wyrazistym okiem.

Natomiast zdecydowanie dużą wadą tegorocznej czempionki był lekko przebudowany zad. Mankament ten, w połączeniu z wysoko umieszczonymi stawami skokowymi spowodował, że WN Fawn Obsession nie wykazała się dobrym, a w zasadzie -żadnym ruchem. Moim zdaniem ocenienie jej dwiema „19” za ruch było miłym prezentem pod choinkę.



Tytuły wiceczempionów świata zdobyły michałowska Galilea (na zdjęciu) oraz wyhodowany przez Michała Bogajewicza, ale startujący już w szwedzkich barwach Girlan-Bey.

Pierwszy prywatny

W klasach ogierów jest w Paryżu zdecydowanie mniejsza konkurencja niż wśród klaczy. Niemniej jednak zdobycie tytułu wiceczempiona ogierów młodszych przez Girlan-Beya (Pesal - Gracja-Bis po Monogramm) należy uznać za niebywały sukces. Dla przypomnienia podaję, że Girlan-Bey pochodzi z polskiej, prywatnej hodowli **Michała Bogajewicza**, a obecnie jest własnością OKS Arabians w Szwecji. Chyba nie pomylę się w stwierdzeniu, że jest to jedyny polski arab wyhodowany w stadninie prywatnej, który zaszedł tak wysoko.

Girlan-Bey uległ hiszpańskiemu MA Shadow El Sher (El Sher Mann -Calyenna El Jamaal po Ali Jamaal). Wyhodowany w Allevamento Mystic Arabians we Włoszech, ogier ten wyróżniał się nie tylko wzrostem, ale też prawidłowością budowy.

W czempionatowej klasie ogierów starszych nie było niespodzianek. Triumfował siwy Escape Ibn Navaronne-D (As Sinans Pacha - Navarrone „P” po El Khadir „P”), wyhodowany w Belgii przez **Martinę Despeghel**, a należący do szejka Ammar Bin Humaid Al-Nuaimi ze ZEA. Moim zdaniem jest to koń, którego w narzeczu polskich hodowców można określić jako tzw. księżego ogierka. Oczywiście próżno szukać wytłumaczenia tego terminu w leksykonach i encyklopediach, ale komplement to żaden, bo po prostu oznacza, że mamy do czynienia ze średniakiem małego wzrostu.

Wiceczempionem ogierów starszych został diametralnie różny, gniady Dakharo (Dakar El Jamaal - FOF

Kharolina po Padrons Psyche). Ogier ten, mimo usterek kończyn, przyciągał uwagę swoim wzrostem, solidnymi ramami i dużą szlachetnością. Miało to wyraz w przyznaniu mu nagrody za „najlepszą głowę pokazu”. Dakharo wyhodowany został w USA i jest własnością wspomnianego już księcia Khalida Bin Sułtan Abdul Aziza.



Tytuły wiceczempionów świata zdobyły michałowska Galilea oraz wyhodowany przez Michała Bogajewicza, ale startujący już w szwedzkich barwach Girlan-Bey (na zdjęciu).

W ciągu kilku ubiegłych lat sukcesy polskich koni na Salonie Konia w Paryżu są niezaprzeczalne. Świadczy to o światowym poziomie naszej hodowli, a wizyty w stadninach i jakość znajdującej się w nich młodzieży zdecydowanie napawają optymizmem. Z niecierpliwością więc czekamy na Salon 2006.